

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", szkolnictwo, studia, wykładowcy

Studia na rusycystyce na UMCS

Potem już nie było tak ciekawie. Część personelu była z UMCS-u i w zasadzie [to] byli fajni ludzie. Albo z innych uniwersytetów, którzy przyjeżdżali. Na przykład była taka genialna pani od historycznej gramatyki języka polskiego, która się nazywała doktor Bożena Wierzchowska. Świetna. Ona była z uniwersytetu we Lwowie. I z tego lwowskiego kontyngentu, to była jedna pani bardzo miła i dwóch facetów strasznych, po prostu taki beton partyjny. Myśmy musieli zakuwać definicje socrealizmu i pod tym kątem oceniać całą literaturę, czy ona spełnia kryteria socjalistycznego realizmu. I to było straszne. To było okropne. Historii uczył nas pan, który nam zadał siedemnaście lektur z Lenina i Marksa. Z historii! A [to] nie historia marksizmu była, to była „historia narodu Związku Radzieckiego”. On mnie oblał przy pierwszym Leninie oczywiście, bo mnie zapytał, co ja z Lenina przeczytałam. I ja musiałam powiedzieć zgodnie z prawdą, że przeczytałam nic. On powiedział: „Poproszę indeks” i wsadził mi dwóję. Przez cały rok on przychodził na zajęcia i takim nudnym tonem odczytywał coś z kartek, które miał przed sobą. Okropne. Zapomniałam jego nazwiska. Ale on później zakładał Stowarzyszenie „Grunwald”. Ja później przeczytałam jego biogram i on rzeczywiście był jakimś sekretarzem partyjnym gdzieś pod Lublinem. Więc tam różnie bywało. Ale byli też wykładowcy bardzo przyjemni. Jak jedna pani (Danuta... Kowalska? Nie pamiętam), która uczyła nas historii literatur słowiańskich. Była ta znakomita pani od gramatyki, pani doktor Wierzchowska. Byli inni jeszcze ludzie, którzy byli całkiem OK.

Data i miejsce nagrania	2013-05-16, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"